



RPW/15242/2024 P
Data: 2024-07-17

Katowice, 12 lipca 2024 r.

Prof. dr hab. Aleksandra Janowska
Instytut Językoznawstwa
Uniwersytet Śląski
Katowice

**Recenzja dorobku i osiągnięcia naukowego doktora Marcina
Kuźmickiego**

w związku ze wszczęciem postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo, wykonana na podstawie Uchwały Rady Naukowej Dyscyplin Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza z dnia 25 kwietnia 2024 roku

Sylwetka Habilitanta

Dr Marcin Kuźmicki z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza związany był od czasów studenckich. Tu ukończył filologię polską w 2001 roku, tu też cztery lata później doktoryzował się. W 2005 roku rozpoczął pracę jako adiunkt w Zakładzie Historii Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej, z którym współpracował już jako doktorant.

Jego zainteresowania naukowe niezmiennie skupiają się wokół zabytków staropolskich i problemów dotyczących badań rękopisów. Zarówno praca magisterska *Kształtowanie znaczeń w „Psalterzu floriańskim”*, jak i rozprawa doktorska *Jak tłumaczono „Psalterz floriański”* wyraziście odzwierciedlają ów wybór badawczy. Obie te prace, co znamienne, pisane były pod kierunkiem prof. Zdzisławy Krążyńskiej. Swój warsztat badawczy Habilitant szkolił zatem u boku wybitnej znawczyni staropolszczyzny.

1. *Michał* 1

Aktywność naukowa

1. Osiągnięcie naukowe, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r.

Przedstawiona jako osiągnięcie naukowe książka pod tytułem *Studia nad filologicznymi i historycznymi edycjami średniowiecznych rot przysięg sądowych. W stronę interdyscyplinarnych wydań otwartych* (Poznań 2023) niewątpliwie stanowi kwintesencję dotychczasowych badań Habilitanta, poświęcona bowiem jest zagadnieniom edycji dawnych tekstów, w tym wypadku wielkopolskich rot sądowych.

Już na wstępie zaznaczę, że monografia jest bardzo spójna, z wyrazistymi, jednoznacznymi założeniami. Składa się z sześciu rozdziałów (nie licząc wstępu), przy czym pierwsze, krótsze, mają charakter wprowadzający w poruszaną tematykę. Zarówno obszerny wstęp, jak i dwa rozdziały, pierwszy dotyczący celu pracy i czwarty zatytułowany *Pomiędzy historią a filologią*, tworzą wspólną całość wywodu. Szkoda jedynie, że zostały przedzielone rozdziałami odnoszącymi się bezpośrednio do rot. We wspomnianych fragmentach zawarta jest dyskusja na temat edycji zabytków językowych, różnorodnych komplikacji z tym związanych. To prawdziwie erudycyjna część rozprawy, w której Autor przedstawia i problemy wydawnicze, i jednocześnie odmienne stanowiska w toczącym się od wielu lat dyskursie naukowym. Rozważania oparte są w dużej mierze na swoistej dyskusji Autora z dotychczasowymi ustaleniami, sądami. Imponuje znajomość literatury przedmiotu. Habilitant co prawda podkreśla, że nie jest w stanie streścić tak sporego i różnorodnego dorobku naukowego, ale czytelnik mimo wszystko uzyskuje ciekawy zarys opisywanej problematyki.

Autor opowiada się, co nie dziwi, za wydaniami interdyscyplinarnymi i w wersji elektronicznej. *Zatem myślenie o źródle, jego wydaniu – zaznacza – musi mieć charakter otwarty, czyli prowadzić w stronę wirtualnej prezentacji danego źródła. Edycja staje się wobec tego nieustającym procesem doskonalącym prezentację źródła oraz wszelkich zdobywanych informacji na jego temat*(s. 45). Oczywiście, trudno nie zgodzić się z takim sądem.

W tym kontekście klarownie brzmi deklarowany cel pracy, którym jest nie tylko analiza wspomnianych rękopisów, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi na ogólną problematykę związaną – jak to określa – z trzema filarami: wydaniem, tekstem, źródłem. Czytamy w rozdziale pierwszym, iż Autorowi zależy na *rozpoznaniu obszarów, które wymagają*

konkretnych rozwiązań, aby w ogóle zaistniała możliwość realizacji idei wydania otwartego (s. 28). Jeszcze wyraźniej formułuje zadania, jakie stawiał swojemu opracowaniu w *Zakończeniu*: *Wszelkie uwagi poczynione w niniejszej książce są kolejnym głosem w dyskusji nad przyszłym kształtem zasad wydawania tekstów staropolskich – dyskusji, która mogłaby być podstawą rzetelnych i wielokierunkowych badań naukowych* (s. 195).

Tak więc analiza wielkopolskich rot stała się pretekstem do ważnych, ogólniejszej natury rozważań, co też uwypukla podtytuł książki. Tak wyraziste określenie celu tłumaczy też z jednej strony dobór materiału, z drugiej, wybiórczy z konieczności jego opis.

Jak już wspomniałam, za podstawę materiałową Autor przyjął wielkopolskie rotę sądowe, zawarte w czterech zbiorach: *Wielkopolskie rotę sądowe XIV–XV wieku*, t. I (poznańskie), Poznań – Wrocław 1959, t. IV (kaliskie), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, zebr. i oprac. H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz; *Księga ziemską poznańską 1400 – 1407*, wyd. K. Kaczmarczyk i K. Rzycki, Poznań 1960; *Księga ziemską kaliską 1400 – 1409*, wyd. T. Jurek, Poznań 1991 oraz eROTHA: <https://rotha.ehum.psnc.pl/>. Dokładne informacje na temat wybranych źródeł i ich wydań odnajdziemy w rozdziale drugim i trzecim.

Zgodnie z przedstawionymi założeniami dr Marcin Kuźmicki podjął się analizy najbardziej – posłużę się jego określeniem – „neuralgicznych” problemów, najistotniejszych w procesie wydawniczym. Rozdział piąty, o nim bowiem mowa, jest najobszerniejszy i stanowi podstawę ocenianego opracowania. Habilitant omawia szczegółowo w poszczególnych podrozdziałach pięć obszarów wymagających jego zdaniem namysłu i przyszłych rozstrzygnięć. Należą do nich: zagadnienie dwujęzyczności zabytków, a więc różnych tradycji wydawniczych, problemy transliteracji i transkrypcji, konwencjonalizacji zapisu, a także sposobu traktowania emendacji oraz kwestie abrewiacji. Wymienione obszary, jak sam zauważa, nakładają się na siebie. To raczej więc przyjmowanie w narracji naukowej różnych punktów widzenia. Zastosowany podział ma mieć jednak przede wszystkim charakter praktyczny, porządkujący rozważania. Dodałabym też, że obszary te są różne zakresowo. Wyróżniają się dwa pierwsze, najogólniejsze zagadnienia. We *Wnioskach* Autor jednoznacznie stwierdza: *Bez podjęcia działań w obrębie pięciu zidentyfikowanych i omówionych obszarów, (...) nadal będziemy tkwić na poziomie ogólnych (chciałoby się powiedzieć, że skazanych na jałowość) rozważań, nadal towarzyszyć nam będzie brak uniwersalności edycji* (s. 193).

Przekonują mnie dojrzałe i wszechstronne analizy wybranych zapisów, prowadzone w kontekście dotychczasowych wydań oraz autorskie propozycje odczytań, korekt. Dla

paleografów to z pewnością ciekawy materiał od dyskusji. Widać wieloletnie doświadczenie Autora w pracach nad odczytywaniem dawnych tekstów zarówno polskich, jak i łacińskich, sporą wiedzę nie tylko językoznawczą, ale także historyczną, wszak często i z tej perspektywy patrzy na źródło. Proponuje bowiem szeroki ogląd materiału, znacznie wykraczający poza tradycyjne analizy filologiczne. Widać też, jak dobrze się czuje – znów użyję określenia Habilitanta – w mikroanalizach. Nie bez znaczenia jest tu staranna dokumentacja. Zamieszczone w książce fotografie wybranych fragmentów rękopisu tworzą część ilustracyjną wywodu, która ułatwia śledzenie toku rozumowania i jego weryfikację.

Zwrócę uwagę na trzy z wymienionych wyżej obszarów. Jedną z ważniejszych i trudniejszych do rozwiązania kwestii jest uspoźnienie wydań źródeł dwujęzycznych (w tym wypadku polsko-łacińskich), a zatem edycji filologicznych i historycznych. To właśnie tego typu zabytki dobitnie uświadamiają nam, jak bardzo istotne jest współdziałanie filologów i historyków, aby edycja tworzyła pewną logiczną całość. Znamienny jest tytuł rozdziału: *Dwujęzyczność polsko-łacińska – dwa porządki wydawnicze*. Autor ze znanostwem opisuje na przykładzie formuł przysięg sądowych owe odrębne porządki, a jednocześnie wzajemne uzależnienia tekstowe. Refleksję nad odmiennością interpretacyjną, różnymi sposobami myślenia wyraźnie traktuje jako wstęp do poszukiwania swoistego konsensusu.

Problem transkrypcji i transliteracji, omówiony w drugim podrozdziale, to podstawa wszelkich edycji. Stanowi jedno z tych zagadnień, które wydają się z pozoru dość oczywiste dla historyka języka (choć niekoniecznie dla historyków). Twierdzenie, iż każde wydanie, każda transkrypcja, ale też i transliteracja jest interpretacją, dziś już nie dziwi. Wielokrotnie na to zwracano uwagę, a prace Wacława Twardzika, jednego z najbardziej znanych mediewistów, dobitnie to pokazujące, należą do podstawowej lektury każdego historyka języka. A jednak rozdział ocenianej książki wart jest głębszej uwagi. Udowadnia chociażby, że nie zawsze wydawcy umieją oddzielić dwie sfery konwencjonalizacji, a granica między transliteracją a transkrypcją może ulec zachwianiu. Przynajmniej przede wszystkim jednak dobrze porządkuje i dokumentuje podstawowe kwestie. Myślę, że może być ciekawą lekturą także dla historyków (mówimy przecież o interdyscyplinarności), gdyż klarownie tłumaczy punkt widzenia językoznawcy. Odnajdziemy tu też inspirujące wywody dotyczące np. supozycji. *Jak czytamy: Istotnym czynnikiem wpływającym na kształt transliteracji a przede wszystkim transkrypcji, jest supozycja (...). Może nią być projekcja sensu czy formy graficznej na jakiś niewyraźny zapis w rękopisie* (s. 109).

Problem projekcji jest ważki nie tylko dla paleografów i zapewne też nie tylko dla historyków języka, czy szerzej: humanistów. Niezwykle pouczające są wywody,

udowadniające jak wstępne założenia wpływają na ogląd materiału, w tym wypadku na sposób odczytania pisma. Autor, opisując różne odczytania dokonane przez H. Kowalewicza, W. Kuraszkiewicza i T. Jurka, zaznacza, że „*różnice, które znajdują się w obu wydaniach nie są wynikiem złej woli wydawców czy braków warsztatowych, wręcz przeciwnie, wydawcy starają się z pewnych fragmentów, często tylko jakichś okruchów tekstu stworzyć spójną całość, którą to przed samym odczytaniem intuicyjnie założyli*” (s. 94). Cenne to przykłady, zmuszające do refleksji ogólnej natury o ograniczoności naszej percepcji naukowej, o niemożliwości oderwania się od niej.

Warto też wspomnieć o podrozdziale dotyczącym emendacji, emendacji zarówno wydawcy, jak i samego pisarza (Autor bowiem dość szeroko traktuje ów termin). Ten ostatni przypadek przykuwa uwagę i jest przykładem bardziej już szczegółowych tematów do dyskusji wyznaczonych w książce. Skreślenia pisarskie to rzecz naturalna, jeśli chodzi o rękopisy średniowieczne (i z pewnością nie tylko). Wynikają zwykle z potrzeby poprawienia typowych „błędów oka”, ze złego dopasowania form gramatycznych, pomylenia faktów (np. stron sprawy sądowej) itd. Utrudniają edycję zabytku i na to Autor zwraca uwagę, podkreślając, iż mają również swoje znaczenie w opisie dokumentu, w jego interpretacjach. Kuźmickiego interesowały szczególnie korekty pisarskie, których nie da się łatwo objaśnić, ale które, jak można się domyślać, zdradzają swoisty namysł skryby nad poprawnością tekstu. Intuicyjnie (nie pracuję z rękopisami) przyznaję słuszność Autorowi, jeśli chodzi o skierowanie uwagi na ten aspekt rękopisów. Błędy to dobre źródło informacji np. o zachodzących w języku procesach, wie o tym każdy badacz historii. A świadectwa pewnej refleksji językowej z tym związanej z pewnością zasługują na szczególną uwagę. Ma więc rację Marcin Kuźmicki, pisząc: *Błędy pisarskie to niezwykle ciekawe i ważne miejsce (...), Jeśli nałożymy na nie dodatkowo warstwę refleksji pisarskiej, czyli wprowadzanie przez skrybę emendacji, to wyłania się nowa perspektywa badawcza nad świadomością pisarsko-językową średniowiecznych pisarzy* (s. 134). Jak widać, Autor, omawiając zagadnienia odpowiedniej edycji tekstów, wychodzi poza zakres ściśle wydawniczych rozważań. Zauważenie nowej możliwości badań jest godne zaakcentowania, choć trochę szkoda, że została ona jedynie zasygnalizowana. Jednak i tę cechę twórczości Autora, zasadzającą się na umiejętność dostrzegania, otwierania (to słowo klucz w tej monografii) pól badawczych, warto uwypuklić.

Recenzowaną książkę należałoby oceniać na nieco szerszym tle. Przede wszystkim przypomnijmy, że w ostatnich latach dostrzec można swoisty „powrót do źródeł” (być może to moja subiektywna ocena), który uwidocznia się intensyfikacją prac związanych z jednej

strony z poszukiwaniami średniowiecznej dokumentacji polszczyzny, z drugiej, z nowymi odczytaniem tekstów źródłowych, ponownymi ich studiami (np. prace poznańskie, krakowskie), pogłębionymi dyskusjami weryfikującymi dotychczasowe ustalenia. Coraz mocniej odczuwamy tego potrzebę. Ważne są to prace zarówno dla wydawców, jak i historyków języka. Pamiętajmy, że ci ostatni często ze współczesnych wydań korzystają, nie sięgając bezpośrednio po źródła. To prawda, że *wydanie nie jest tylko pomocą dla badacza w odczytywaniu źródła/rękopisu, w lwiej części przypadków zastępuje je/go w pracy naukowej (nawet gdy myślimy o erudycyjnym wydaniu)* (s.13). Podstawą dobrego opisu naukowego zjawisk językowych jest dobra baza materiałowa, a zatem np. dobrze opracowana prezentacja źródła.

W takim właśnie kontekście warto spojrzeć na monografię Marcina Kuźmickiego. Co nowego wnosi? Po pierwsze, z pewnością stanowi oryginalny głos w dyskusji na temat odczytań wybranych fragmentów wielkopolskich rot. Po drugie, podsumowuje dotychczasowe badania, różne stanowiska względem zasad edycji tekstów źródłowych. Stanowi swoiste kompendium wiedzy. Co jednak najważniejsze, Autor porządkuje dotychczasowe debaty, pokazując te „neuralgiczne” obszary w wydaniach, które są szczególnie kłopotliwe i które powinny być według niego poddane oglądowi i rozstrzygnięciu w pierwszej kolejności. Wspomniane uporządkowanie, ukierunkowanie dyskusji chciałabym mocno podkreślić. Nie było to bowiem łatwe zadanie, wymagało sporego doświadczenia i dużej dojrzałości naukowej. Jest efektem wieloletnich badań.

Kształtu nowych zasad wydawania dawnych tekstów Habilitant nie precyzuje, nie określa jednoznacznie, będąc przekonanym i w moim mniemaniu słusznie, że *wypracowanie takich zasad musi być poprzedzone debatą wielu edytorów-badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe, wywodzących się z różnych szkół i tradycji opracowywania źródeł* (s.195). Choć nie odnajdziemy tu w pełni gotowych rozwiązań, książka stanowi naprawdę dobry punkt wyjścia do rozmów interdyscyplinarnych. Myślę, że takie opracowanie jest obecnie bardzo potrzebne, tym bardziej iż pojawiają się pierwsze nowoczesne wydania internetowe, por. np. *Rozariusze z polskimi glosami. Słownik Rozariusze* (pan.pl) czy też wykorzystane w pracy *Elektroniczne Repozytorium Rot Wielkopolskich* <https://rotha.ehum.psnc.pl/>.

W monografii odnajdziemy kilka „otwartych” problemów, o których Autor wspomina, ale nie znajdują w niej pełnego rozwinięcia. Nie jest to jednak zarzut, choć czytelnik może

czuć pewien niedosyt. Nie da się o wszystkim napisać, a wskazywanie nowych przestrzeni badawczych czy zachętę do dyskusji poczytuję za zaletę.

Książkę Marcina Kuźmickiego oceniałam przede wszystkim jako historyk języka, który co prawda nie zajmuje się edycjami, ale z tych edycji korzysta. Z pewnością to kształcąca i inspirująca lektura. Pokazując miejsca szczególnie trudne dla edytora, Autor uwrażliwia na konsekwencje popełnionych błędów. Uświadamia czytelnikowi, z jaką ostrożnością powinien podchodzić do wydań. A jednocześnie wykracza w swoich rozważaniach poza debatę ściśle powiązaną z edytorstwem, znacznie ją rozszerza, pogłębia, odsłaniając wielowarstwowość, wieloaspektowość pracy ze źródłem.

W moim przekonaniu monografia w pełni wypełnia warunki stawiane przez ustawę, stanowi bowiem znaczący wkład w rozwój językoznawstwa.

2. Pozostały dorobek naukowy

Od 2005 roku, a zatem od uzyskania stopnia doktora, Marcin Kuźmicki opublikował 17 artykułów naukowych, stosunkowo niewiele, biorąc pod uwagę 19 lat, ale ukazują się one systematycznie i bez wątpienia są wartościowe naukowo. Związane są przede wszystkim z zabytkami staropolskimi. Kilka artykułów Habilitant poświęcił *Psalterzowi floriańskiemu* (np. *Tajemnice staropolskiego manuskryptu BN MS. III 8002. Małe litery inicjalne; O pająku, duszy i łacińskiej konstrukcji accusativus cum infinitivo, czyli jak zrozumieć jeden z wersetów „Psalterza floriańskiego”*). To nie dziwi, gdyż zarówno praca magisterska, jak i rozprawa doktorska dotyczyły właśnie tego zabytku. Z czasem Autor sięga po inne teksty średniowieczne: zapiski sądowe, roty, ale też po dokumenty jeszcze starsze: *Dagome iudex* czy „dokument fundacyjny Zbyluta”, któremu wraz z prof. Miką poświęcił obszerne studium, będące wstępem do dalszych prac nad tym zabytkiem.

Poruszana problematyka w głównej mierze nawiązuje do odczytań zabytków, trudności z tym związanych. Spotykamy tu wątki, o których już była mowa przy omawianiu książki. A zatem kwestia emendacji (np. *Emendacje w tekstach średniowiecznych –problem ich interpretacji i edycji (na przykładzie zapiski sądowej)* (współautorstwo), dwujęzyczności zabytków (np. *Współistnienie języków w rotach przysięg sądowych*), różnego typu pułapek edytorskich (np. *O pewnej osobliwości w wydaniu kaliskich rot sądowych, która może stać się przestroga dla badaczy oraz edytorów tekstów dawnych problem edytorstwa tekstów*;

Problemy edytorstwa staropolskiego na przykładzie dawnych zapisek sądowych). Wyróżnia się na tym tle artykuł *Czynnik pamięciowy w powstawaniu tekstu średniowiecznego*, który ukazał się w 2015 roku. Kuźmicki wskazuje w nim pamięć pisarza/kopisty jako jeden z możliwych czynników, decydujących o pojawieniu się w tekście pewnych nieregularności, błędów. Koncepcja ciekawa, wykraczająca poza dotychczasowy sposób myślenia o błędach tekstowych.

Powyższe artykuły stanowią dobrą ilustrację krystalizowania się poglądów naukowych Habilitanta, w pełni i syntetycznie pokazanych w analizowanej wcześniej monografii.

Do wyjątków należą artykuły poruszające nieco inną tematykę. Do nich zaliczyć należy inspirującą pracę napisaną we współautorstwie *Kontakty polsko-czeskie na tle literatury psalterzowo-biblijnej*, burzącą dotychczasowe sądy o relacjach polsko-czeskich. W podsumowaniu autorzy podkreślają, że *zbieżności między analizowanymi psalterzami polskimi a czeskimi nie muszą od razu wskazywać na ich ścisłą zależność, na „niewolnicze” tłumaczenie czy ślepe podążanie za wzorem.*

Dodam, że artykuły Marcina Kuźmickiego ukazują się w renomowanych czasopismach (*Polonica, Lingvaria, Slavia Occidentalis, Linguistica Copernicana*).

Habilitant nie wymienia w swoim wykazie publikacji redagowanych książek, warto jednak o nich wspomnieć, gdyż świadczą o tym, że potrafi być też i animatorem działań naukowych. Był współredaktorem znanego i cenionego w środowisku tomu *Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego. Z badań nad grafką i fonetyką historycznej polszczyzny* oraz książek *Język staropolskich tekstów. Nowe odczytania, analizy, interpretacje* (współredakcja: Agnieszka Swoboda), *W poszukiwaniu metod i obszarów badawczych. Nazywanie w historii języka polskiego, Żywe problemy historii języka* (współredaktor: Marek Osiewicz).

Do wspomnianego dorobku dodać też należy wydanie *Ortografii polskiej* Jana Kochanowskiego (Wydawnictwa Instytutu Badań Literackich, 2021 r.), którą dr Kuźmicki opracował wspólnie z prof. Markiem Osiewiczem. Jej druk związany był z udziałem w dużym grantie „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” (nr projektu 11H18 0246 86, lata 2019– 2023), którego celem jest dokończenie edycji wydania sejmowego „Dzieł wszystkich” naszego wieszca. Edycji ważnej i rzeczywiście prestiżowej. Warto przypomnieć, że pierwsza koncepcja tego wydania była autorstwa Juliana Krzyżanowskiego.

Dorobek Habilitanta, choć niewielki liczbowo, jest znaczący i spełnia wymogi ustawowe. Tworzy spójną całość. Jego zainteresowania badawcze są wyraźnie sprecyzowane i w pewien sposób niezmiennie, choć oczywiście widać powolną ich ewolucję. Jest konsekwentny w swoich wyborach naukowych, czytelnik z łatwością dostrzeże jego fascynację historią. Specjalizacja, którą obrał, jest dość wąska, ale wymagająca dużego doświadczenia, przede wszystkim jednak naprawdę rozległej wiedzy. Badania tego typu są oczekiwane przez językoznawców, stanowią bowiem podstawę językoznawstwa historycznego. Niestety, stosunkowo niewielu mamy takich specjalistów.

Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne oraz popularyzujące naukę

Zainteresowania źródłami, ich edycjami mają też wyraziste odbicie w pracy dydaktycznej i popularyzatorskiej. Warto zwrócić uwagę na prelekcję *Wywiad z „Psałterzem floriańskim” – czyli historia małomównego manuskryptu*, którą Habilitant wygłosił w 2016 r., znamienne, na zaproszenie organizatorów wystawy Biblioteki Narodowej. Ów cykl wystaw stał się głośnym wydarzeniem kulturalnym. Jego zwieńczeniem była publikacja *Pierwsze/Najstarsze w zbiorach Biblioteki Narodowej (The First/The Oldest in the Collections of the National Library of Poland)*.

Imponuje różnorodność przeprowadzonych zajęć ze studentami. Większość z nich jednak, co ciekawe, dotyczy tekstów staropolskich (por. np. *Paleografia – jak nieczytelne uczynić zrozumiałym, Średniowieczny rękopis. Jak to ugryźć? Warsztat średniowiecznego skryby, czyli jak przeczytać i zrozumieć manuskrypt Wprowadzenie do lektury tekstów staropolskich Zdrady, zabójstwa, cudzołóstwo, czyli świat ukryty pod średniowieczną grafia*). Po tytułach można domyślać się, że były to w większości zajęcia autorskie. W *Autoreferacie* dr Kuźmicki zaznaczył, że zależy mu na przybliżaniu studentom zagadnień historycznojęzykowych, także – co jest rzadkością – na wyuczeniu umiejętności takich, jak odczytywanie rękopisów.

Należy odnotować również, że Habilitant może poszczycić się osiągnięciami w zakresie kształcenia młodej kadry naukowej. Dwukrotnie był promotorem pomocniczym w przewodach doktorskich z zakresu językoznawstwa historycznego. Chodzi o prace autorstwa Karoliny Borowiec-Pieniak: *Na styku polszczyzny i czeszczyzny. O języku tekstów interferowanych w średniowieczu* oraz Doroty Masłej „*Kazania augustiańskie*”. *Między głosem a tekstem*.

Konkluzja

Reasumując powyższe uwagi, stwierdzam, że dokonania naukowe i pozostałe aktywności dra Marcina Kuźmickiego spełniają wszystkie ustawowe wymagania stawiane w procedurze habilitacyjnej. Jego prace wnoszą wiele cennych i oryginalnych spostrzeżeń, są przykładem rzetelnych i głębokich analiz materiałowych. Bez wątpienia stanowią istotny wkład do rozwoju językoznawstwa historycznego.

Wnioskuje o nadanie doktorowi Marcinowi Kuźmickiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.

Aleksandra Jaworska